

Duńska minister: „Na Ramadan bierzcie sobie urlop”

Zamieszczamy tekst Inger Støjberg, duńskiej minister ds. imigracji i integracji, który ukazał się na łamach popularnej gazety „Berlingske Tidende” w maju, jeszcze podczas ramadanu.

Chcę stwierdzić trzy fakty: po pierwsze mamy w Danii wolność wyznania. Po drugie: religia jest sprawą prywatną. Po trzecie: mamy miesiąc ramadanu. Tak, dobrze przeczytaliście: wszyscy mamy miesiąc ramadanu. Bo chociaż poszczą tylko praktykujący muzułmanie, post ten ma wpływ na całe duńskie społeczeństwo.

Przestrzeganie ramadanu to jeden z pięciu filarów islamu i obowiązuje wszystkich muzułmanów, którzy poszcząc nie narażają na szwank swego zdrowia. Oznacza to, że m.in. osoby chore, osłabione oraz kobiety w ciąży nie muszą pościć. Natomiast, jeśli nie należy się do którejś z tych grup, jest się zobowiązanym do przestrzegania ramadanu, co oznacza, że na przykład dzisiaj (21 maja) nie wolno nic jeść ani pić od godziny 2.54 nad ranem do godziny 21.29 wieczorem, czyli przez ponad 18 godzin. Dlatego zdecydowanie uważam, że będąc muzułmaninem we współczesnym społeczeństwie, takim jak duńskie, należy przemyśleć, jakie konsekwencje ma dla nas wszystkich decyzja o przestrzeganiu ramadanu.

Przyznam, że sama zadaję sobie pytanie, czy wymóg przestrzegania islamskiego nakazu sformułowanego 1400 lat temu jest do pogodzenia z taką formą społeczeństwa i rynku pracy, jakie mamy w Danii w roku 2018. Bez wątpienia wiele wydarzyło się od czasu, kiedy prorok Mahomet otrzymał objawienia, które doprowadziły do ustanowienia tak ważnego dla muzułmanów święta, które nawiasem mówiąc obejmuje o wiele więcej aspektów niż tylko sam post.

Będziemy zmuszeni zająć stanowisko wobec problemów, które ramadan obecnie powoduje dla nas wszystkich. We współczesnym, wysoce efektywnym społeczeństwie, jak duńskie, stawia się jego członkom zupełnie inne wymagania, niż mieszkańcom Medyny za czasów Mahometa (ok. 570-632 r.). Co oznacza długi dzień pracy, która w niektórych przypadkach obejmuje obsługę niebezpiecznych maszyn, czy kierowanie autobusem pełnym ludzi w godzinach szczytu, dla ludzi, którzy nic jedli ani nie pili od ponad 10 godzin? Również szpitale powinny funkcjonować tak samo dobrze podczas ramadanu, jak przez pozostałą część roku. Ramadan we współczesnym społeczeństwie powoduje innymi słowy bardzo praktyczne, związane z bezpieczeństwem i produktywnością problemy.

Niebezpieczny dla nas wszystkich może być fakt, że kierowca autobusu nie je i nie pije przez cały dzień, podobnie jak to, że nie mamy takiej samej wydolności i efektywności w fabryce czy w szpitalu, jeśli przez cały miesiąc nie jemy i nie pijemy przez całą tę część doby, kiedy jest widno.

Szanuję to, że ktoś chce praktykować swoją religię i tradycje z nią związane, ale uważam, że religia jest prywatną sprawą każdego i że konieczne jest rozpoczęcie debaty, która odpowie na następujące pytanie: jak zapewnić, żeby czyjaś religia nie stała się sprawą całego społeczeństwa? Nie chcę odbierać duńskim muzułmanom możliwości praktykowania swojej religii i świąt z nią związanych, ale chcę ich wezwać do brania urlopu w czasie ramadanu, tak, żeby ta praktyka nie miała negatywnych konsekwencji dla reszty społeczeństwa duńskiego. Postępując tak, wyraża się szacunek dla faktu, że religia jest sprawą prywatną, czyli tym, czym powinna być.

Inger Støjberg jest posłanką do parlamentu duńskiego (Folketinget) od 2001 roku z ramienia partii Venstre. Obecnie jest ministrem ds. imigracji i integracji w mniejszościowym rządzie Larsa Løkke Rasmussena. Støjberg nie boi się ostrego

wyrażania poglądów i jest zarówno chwalona jak i krytykowana za stawianie zdecydowanych wymagań imigrantom i uchodźcom.

Oprac. Rolka, na podst.
<https://www.bt.dk/blogs/stoejberg-nu-er-det-ramadan-og-jeg-vil-gerne-slaa-tre-ting-fast>